

Proforma, Nie pij wódki (ft. Mendoza, Dj Kraz)

Bracie, braciszku
Znów widzę przy kieliszku cię
Rozumiem dziś tu problemów zawsze w pizdu jest
Posłuchaj mistrzu mnie
Upaść to żadna sprawa
Życie powala największego harpagona
Choć się starałeś i działałeś od serca
Ramię w ramię się starałeś
I kochałeś - odeszła
Miałeś w planie mieszkanie
Wybrana suknia weselna
To zostałeś tak sam jak palec
Ty jak smutna orkiestra
Biały Miś brać
I gorzały litr brać chce
Żaden wstyd brat do porażki przyznać się
Wyszła lipa, wiem
Dla ciebie to marny bełkot
Że jak się koszmary spełnią to i tak weź machnij ręką na to
Ja to rozumiem, życie daje zawsze w pysk
Błagam, wszystko, tylko nie po flaszkę idź
Ty z uśmiechem mówisz, no to kur* machniem, pyk
Dokładnie, a w środku serce w czarnej krwi
Dobra mina do tak marnej gry
Pozory, spróbuj być stalowy
I nie idź się napierd*
Choć brak wiary, to chore
Uwierz mi choć troszkę, ze kiedyś nawet nad Mordorem zaświeci słońce

Nie pij wódki
Nie piję, nie piję wódki brat
Nie pij wódki
Nie piję, nie piję wódki brat
Nie pij wódki
Nie piję, nie piję wódki brat
Nie pij wódki
Nie piję, nie piję wódki brat
Choćby zawalił się świat!
Nie pij wódki
Nie piję, nie piję wódki brat
Nie pij wódki
Nie piję, nie piję wódki brat
Nie pij wódki
Nie piję, nie piję wódki brat
Nie pij wódki
Nie piję, nie piję wódki brat
Każdy ma prawo upaść
I obowiązek wstać!